

Po koszmarnym tournee w Ameryce Północnej piłkarze Pompey wrócili do gry na angielskich boiskach i w sparingowym meczu na Dean Court ograli 0:1 Bournemouth z League One. Na pewno wiele można zarzucić naszemu zespołowi podczas ostatnich tygodni, ale na pewno nie umiejętność strzelania rzutów karnych, bo po pięciu wykorzystanych jedenastkach w starciu z Edmonton FC, jedyne goła przeciwko The Cherries strzelił właśnie z jedenastu metrów Marc Wilson w 67 minucie. Zagrać nie mógł jeszcze nowo sprowadzony Ibrahima Sonko, który jednak pojawił się na stadionie i ku uciesze fanów The Blues odbył rozgrzewkę z zespołem. Jego nowi koledzy z drużyny rozegrali niezłe zawody choć wiadomo, że ciągle nie jest to wystarczająca jakość na rozgrywki Championship. Do ligi mamy jeszcze trochę czasu, a już w najbliższą sobotę na Fratton Park ostatni sprawdzian przed sezonem i za razem pożegnanie kończącego karierę Linvoya Primusa. Rywal bardzo poważny, bo przecież Fulham Londyn to tegoroczny finalista Ligi Europejskiej.

Bournemouth od początku meczu sprawiało sporo problemów The Blues, przede wszystkim dwa razy trafiając w słupek. Marc Pugh na 10 minut przed przerwą znakomicie wszedł do środka i wysokim strzałem po długim roku posłał piłkę w słupek obok interweniującego Ashdowna. To samo uczynił rezerwowy James McQuoid w 60 minucie. Chwilę później ten sam zawodnik miał najlepszą sytuację w meczu po stronie Cherries, kiedy po wrzutce Bradbury'ego z kilku metrów strzelił nad bramką. Z naszej strony Davidowi Nugentowi wspieranemu Smithem i Ciftcim bardzo ciężko było stworzyć jakąś sytuację podbramkową.

Gra Portsmouth w ofensywie opierała się głównie na strzałach z dystansu, które jednak nie bardzo zagrażały bramce gospodarzy. Najgroźniejszy był Nugent, który oddał świetny strzał, ale poradził sobie z nim Jalal. W 67 minucie doszło do przełomu w tym spotkaniu, bo Marvin Bartley w polu karnym sfaulował szarżującego Marlona Packa i mieliśmy jedenastkę dla Pompey. Do futbolówki podszedł Marc Wilson i pewnym strzałem w bok bramki nie dał szans na obronę Jalalowi. Na pięć minut przed końcem meczu Wilson wykorzystał jeszcze wrzutkę z różnego Matta Ritchie, ale sędzia zdecydował się nie uznać tej bramki.

AFC Bournemouth-Portsmouth FC 0:1 (0:0)

Strzelcy: 0-1 M.Wilson 67' (rzut karny)

Składy

Bournemouth: Jalal - Bradbury (Purches 77), Pearce, Cooper, Wiggins (Cummings 77) - Feeney, Pugh, Robinson, Bartley, Arter (McQuoid 46) - Pitman (Stockley 84).

Pompey: Ashdown - Ward (Martin 75), Mullins, Wilson, Ritchie - Brown, Pack, Hughes (k) - Smith, Nugent (Ryan 84), Ciftci (Gregory 65).

Sędzia: James Linnington

Autor: Jurii